

Sygn. akt VIA Ca 1596/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Ryszard Sarnowicz

Sędziowie: SA Krzysztof Tucharz

SA Teresa Mróz (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Magdalena Męczkowska

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. K., J. K. i W. K. (1)

przeciwko (...) S.A. (...) w W.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 1 sierpnia 2014 r., sygn. akt IV C 194/12

I zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 11. w ten tylko sposób, że datę „1 lutego 2010 r.” zastępuje datą „1 września 2010 r.” i oddala powództwo o zasądzenie na rzecz W. K. (1) renty za okres od 1 lutego do 31 sierpnia 2010 r.;

II oddala apelację w pozostałym zakresie;

II zasądza od (...) S.A. (...) w W. na rzecz K. K., J. K. i W. K. (1) kwoty po 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VIA Ca 1596/14

UZASADNIENIE

Powódki K. K. oraz J. i W. K. (1), reprezentowane przez przedstawicielkę ustawową K. K. wniosły o zasądzenie od (...) S.A. (...) w W. o zasądzenie:

1. kwoty 90.000 zł, na którą składa się kwota:

- 45.000 zł jako odszkodowanie: po 15.000 zł dla każdej z powódek, z odsetkami ustawowymi od dnia 28 stycznia 2010 r.,

- 45.000 zł jako zadośćuczynienie: po 15.000 zł dla każdej z powódek, z odsetkami ustawowymi od dnia 28 stycznia 2010 r.

2. renty wyrównawczej w wysokości 900 zł miesięcznie: po 300 zł miesięcznie dla każdej z powódek, płatnej do 10 dnia każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi w przypadku zapłaty po terminie, począwszy od miesiąca lutego 2010 r.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, uznając dotychczas wypłacone przez siebie powódkom sumy za wystarczające.

Dnia 27 grudnia 2011 r. powódki rozszerzyły powództwo do kwoty łącznej 510.500 zł, wnosząc o zasądzenie następujących kwot:

- na rzecz K. K. 80.000 zł odszkodowania, 87.500 zł zadośćuczynienia i 500 zł miesięcznej renty wyrównawczej, płatnej od lutego 2010 r. do 10 dnia każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi w przypadku zapłaty po terminie,

- na rzecz J. K. 70.000 zł odszkodowania, 85.000 zł zadośćuczynienia i 500 zł miesięcznej renty wyrównawczej, płatnej od lutego 2010 r. do 10 dnia każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi w przypadku zapłaty po terminie,

- na rzecz W. K. (1) 70.000 zł odszkodowania, 100.000 zł zadośćuczynienia i 500 zł miesięcznej renty wyrównawczej, płatnej od lutego 2010 r. do 10 dnia każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi w przypadku zapłaty po terminie,

Pismem z dnia 8 stycznia 2014 r. powódka K. K. rozszerzyła powództwo, wnosząc o zasądzenie na swoją rzecz kwoty 187.500 zł. Tytułem zadośćuczynienia.

Dnia 28 lipca 2014 r. na rozprawie pełnomocnik powódek podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie, modyfikując jedynie żądanie w zakresie odsetek wnosząc o ich naliczenia od pierwotnie zgłoszonego powództwa od dnia 4 sierpnia 2010 r., a od ostatnio rozszerzonego powództwa od daty wyroku. Pełnomocnik pozwanej podtrzymał swoje stanowisko w sprawie, wnosząc o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 1 sierpnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanej na rzecz powódki K. K. kwotę 187.500 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 87.500 zł od 4 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 100.000 zł od dnia 1 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej na skutek śmierci męża oraz kwotę 500 zł tytułem renty płatnej miesięcznie począwszy od 1 lutego 2010 r. z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia płatności którejkolwiek z rat. Na rzecz powódki J. K. zasądził 85.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, 70.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej na skutek śmierci ojca, 500 zł renty płatnej miesięcznie począwszy od 1 lutego 2010 r. z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat. Na rzecz powódki W. K. (2) Sąd Okręgowy zasądził kwotę 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, kwotę 70.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 sierpnia 2010 r. tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej na skutek śmierci ojca oraz kwotę 500 zł tytułem renty płatnej miesięcznie począwszy od dnia 1 lutego 2010 r. z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat. Sąd Okręgowy rozstrzygnął również o kosztach postępowania.

Orzeczenie powyższe zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych Sądu Okręgowego:

Dnia 28 stycznia 2010 r. w wypadku samochodowym zginął Ł. K. – mąż K. oraz ojciec J. i K. K.. Prokuratura Rejonowa w Dębicy ustaliła, że winę za wypadek ponosi B. W., kierujący samochodem F. (...) o nr rej. (...), który był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego.

Dnia 29 czerwca 2010 r. strona powodowa wezwała pozwaną do zapłaty odszkodowania, zadośćuczynienia i renty wyrównawczej.

Pozwana przyznała powódkom łączną kwotę 107.500 zł, poczynając od 4 sierpnia 2010 r.: K. K. tytułem odszkodowania 20.000 zł i tytułem zadośćuczynienia 12.500 zł, J. K. tytułem odszkodowania 30.000 zł i tytułem zadośćuczynienia 15.000 zł, W. K. (1) jedynie tytułem odszkodowania 30.000 zł.

Ponadto pozwana przyznała powódkom rentę wyrównawczą w wysokości po 200 zł miesięcznie dla każdej z nich, płatną kwartalnie.

Sąd Okręgowy ustalił, że w chwili śmierci Ł. K. był jedynym żywicielem rodziny, małoletnia J. miała niespełna 5 lat, a K. K. była w drugim miesiącu ciąży, z której dnia (...) urodziła się W. K. (1).

Ł. K. pomagał żonie w gospodarstwie domowym i wychowaniu córki J., którą bardzo kochał i to z wzajemnością. Bardzo cieszył się, że będzie miał drugie dziecko. Rodzina żyła zgodnie i przykładowo.

Do chwili śmierci Ł. K. pracował fizycznie jako robotnik budowlany – głównie nielegalnie – bez rejestracji. Zarabiał średnio 3.500 zł miesięcznie w sezonie budowlany, a zimą przy remontach wewnętrznych po około 2.500 zł miesięcznie. Legalni pracodawcy wypłacali dodatkowe pieniądze poza umową. Jako pracownik zarejestrowany Ł. K. zarabiał minimalne kwoty.

Tuż przed śmiercią rozpoczął starania w Urzędzie Pracy o otrzymanie dofinansowania ze środków unijnych na rozpoczęcie działalności gospodarczej, którą zamierzał prowadzić wspólnie ze swoim bratem R. K.. Razem wypełniali odpowiednie formularze. R. K. dostał dotację, a Ł. K. nie dożył. Gdyby Ł. K. prowadził działalność gospodarczą wspólnie z bratem miał realną szansę na dochody legalne w granicach co najmniej dochodów uzyskiwanych z pracy na czarno.

Śmierć męża i ojca była dla rodziny szokiem. Żona i córka J. pozostają w żalu i bólu. J. nosi tacie zabawki na cmentarz. Mówi do swojego dziadka „tato” i pyta, gdzie jest jej prawdziwy tata. W. pyta kto to jest tata i dlaczego ona go nie ma.

W dacie pozwu K. K. otrzymywała ponadto rentę rodzinną z ZUS w wysokości 639, 41 zł (brutto 728,18 zł) dla siebie oraz J. (W. nie otrzymywała świadczeń emerytalno-rentowych) i nie była w stanie zaspokoić ani własnych potrzeb, ani usprawiedliwionych potrzeb małoletnich córek.

Począwszy od 8 marca 2010 r. K. K. podjęła pracę zawodową na czas określony do końca 2010 r., ale z uwagi na zagrożoną ciążę nie mogła kontynuować zatrudnienia. Pozostawała na zasiłku chorobowym, a później macierzyńskim. W okresie późniejszym pracowała doraźnie z niewielkim dochodem.

Od 4 czerwca 2014 r. podjęła działalność gospodarczą w postaci sklepu internetowego (sprzedaż dewocjonałów). Sprzedaż jeszcze się nie zaczęła.

Powódka popadła w depresję, leczy się u psychiatry, chodzi do psychologa.

K. K. wykazuje m.in. cechy przewlekłego, przedłużającego się procesu żałoby w reakcji na śmierć męża, ma myśli samobójcze („rezygnacyjne”), utrzymują się objawy obniżonego nastroju, napięcia wewnętrznego, wahań nastroju, cechy płaczliwości, ograniczenie aktywności, poczucie wypalenia i pustki emocjonalnej, depresja. W 2010 r. rozpoznano u niej zaburzenia adaptacyjne jako reakcję na ciężki stres wywołany nagłą śmiercią męża, jest przewlekle leczona psychiatrycznie i psychoterapeutycznie.

J. K. nie wykazuje objawów zaburzeń psychicznych, ale zły stan psychiczny matki stanowi silny potencjał stresowy dla córki, u której zaobserwowano cechy przeżywanego reaktywnie napięcia wewnętrznego.

W. K. (1) jest silnie związana emocjonalnie z matką, negatywne objawy psychologiczne u matki oddziałują stresująco na córkę, która dodatkowo wymaga obserwacji psychologicznej w dłuższym okresie czasu.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powódek jest uzasadnione.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na podstawie art. 822§ 1KC i art. 446 § 2,3,4 KC.

Sąd podkreślił, że pozwana uznała swoją odpowiedzialność co do zasady, wypłacając powódkom stosowne kwoty odszkodowania i zadośćuczynienia oraz rentę w postępowaniu przedsądowym.

Odnosnie do zadośćuczynienia Sąd Okręgowy podniósł należy, że podstawę prawną tego roszczenia w niniejszej stanowi art. 446 § 4 KC.

Sąd Okręgowy uznał, że kwoty już wypłacone przez pozwaną nie są adekwatne do rozmiaru cierpień oraz szkody wyrządzonej powódkom, podnosząc, że krzywdy spowodowanej śmiercią osoby bliskiej nie można wymierzyć w sposób sztywny i uniwersalny w każdym przypadku. Każdorazowo zadośćuczynienie zależy od indywidualnych okoliczności sprawy. Sąd przywołał orzecznictwo, zgodnie z którym krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek należy traktować indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Wyważenie odpowiedniej kwoty, w relacji do okoliczności sprawy, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria, wpływające na tę postać kompensaty, bądź też gdyby sąd uczynił jedno z wielu kryteriów, decydujących o wysokości zadośćuczynienia, elementem dominującym.

Sąd Okręgowy ponownie powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych wskazał, że zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 powinno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w rozumieniu art. 23 i 24 k.c., oraz art. 448 k.c., z uwzględnieniem jednak ciężaru gatunkowego naruszonego dobra, jakim jest prawo do życia w rodzinie, czyli więź rodzinna drastycznie zerwana wskutek zaistniałego wypadku.

Sąd podniósł, że wstrząs psychiczny, osamotnienie, pustka po stracie osoby najbliższej towarzyszą powódkom niezmiennie od chwili śmierci Ł. K..

W świetle orzecznictwa należą one do podstawowych czynników wpływających na wysokość zadośćuczynienia.

Zadośćuczynienie po śmierci osoby najbliższej powinno kompensować utratę więzi łączących zmarłego z członkami rodziny, zażyłość stosunków emocjonalnych, ewentualne pogorszenie stanu zdrowia, cierpienie i ból po stracie osoby najbliższej. Zarazem jednak powinno ono uwzględniać całokształt stosunków społecznych i gospodarczych danego państwa, a nie odnosić się do sytuacji państw najlepiej rozwiniętych o znacznie wyższej stopie życiowej obywateli.

Powinno być zatem odpowiednie, czyli utrzymane w rozsądnych granicach i nie powinno stanowić sui generis kary cywilnej dla ubezpieczyciela.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanej, jakoby W. K. (1) nie doznała żadnej krzywdy, ponieważ urodziła się już po śmierci ojca. Zdaniem Sądu Okręgowego jej krzywda nie jest mniejsza niż starszej siostry, ponieważ obie dziewczynki wychowują się bez ojca, a W. ponadto nigdy go nawet nie poznała i już nigdy nie pozna.

Kwota realnego zadośćuczynienia wynosi w tej sytuacji dla K. K. 200.000 zł, a dla małoletnich po 100.000 zł. Mając na uwadze fakt, że to na barkach matki małoletnich spoczywa zaspokojenie bytu oraz przyszłości małoletnich i najbardziej ona odczuła śmierć Ł. K., a córki, wymagając jej opieki, znajdują się praktycznie w analogicznej sytuacji życiowej, wskazane kwoty stanowią świadczenie wyważone i optymalne.

Sąd Okręgowy uznał, że przyznane zadośćuczynienie jest adekwatne do krzywdy doznanej przez powódki i nie stanowi nadmiernego obciążenia dla pozwanej, uwzględnia jednocześnie dotychczas przyznane powodom przysporzenia.

Odnosnie do renty, Sąd Okręgowy wskazał, że gdyby zmarły Ł. K. żył, ciążyłby na nim obowiązek alimentacyjny w stosunku do córek i niepracującej żony, zajmującej się wychowaniem wspólnych dzieci stron i prowadzeniem domu. Powódka za życia męża nie musiała pracować.

Kwota po 500 zł miesięcznie na każdą z powódek to minimum, jakie powinien i mógłby łożyć Ł. K., gdyby żył.

Sąd wskazał, że renta należy się od momentu wystąpienia szkody, a więc w tym wypadku od śmierci osoby, dostarczającej powódkom środków utrzymania, tj. 28 stycznia 2010 r., czyli żądanie jej zasądzenia od lutego 2010 r. jest uzasadnione. Podkreślił również, że renta ma charakter odszkodowawczy, stanowi wynagrodzenie straty, jakiej doznała osoba uprawniona do alimentacji przez niemożność uzyskania świadczenia zezwalającego na zaspokojenie jej wszystkich potrzeb. Zmierza zatem do restytucji, w granicach możliwych do zrealizowania, stanu rzeczy, jaki istniał w chwili zdarzenia wywołującego szkodę. Określenie wysokości należnego uprawnionemu świadczenia uwzględniać powinno kwotę, jaką zobowiązany alimentowałby go oraz otrzymywaną od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych rentę rodzinną. Przy ustalaniu zakresu zobowiązania zmarłego, który był obciążony obowiązkiem alimentacyjnym, sąd musi dokonać oceny nie tylko rzeczywiście uzyskiwanych przez niego dochodów, ale jego możliwości zarobkowych. Wyznaczenie tych możliwości powinno być oparte na realnych podstawach, przemawiających za tym, że z dużym stopniem prawdopodobieństwa zmarły osiągnąłby oznaczone dochody. Jednocześnie renta powinna być przyznana w takiej wysokości, aby stopa życiowa powódek nie uległa pogorszeniu. Sąd Okręgowy przywołując stanowisko judykatury zauważył, że istotą renty z art. 446 § 2 k.c. jest restytucja - w granicach możliwych do zrealizowania - tego stanu rzeczy, jaki istniał w chwili śmierci zmarłego. Istotne znaczenie w tym zakresie ma zasada pełnego odszkodowania. Chodzi tu o restytucję w sensie gospodarczym, bowiem samego wypadku przekreślić się nie da. Należy brać pod uwagę taki stan rzeczy, jaki by istniał, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Uprawniony nie powinien w zasadzie utracić swej dotychczasowej stopy życiowej. W wyniku przedwczesnej śmierci męża i ojca, powódki utraciły osobę, która dostarczała im środki niezbędne do życia, opiekowała się na co dzień i pomagała w zwykłych czynnościach. Pomoc ta oscylowała w granicach 3.500 zł miesięcznie.

Odnosnie do żądania zasądzenia odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódek, Sąd Okręgowy uznał, że w wyniku śmierci Ł. K. nastąpiło niewątpliwie znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódek. Zostały one bowiem pozbawione jedyne go żywiciela rodziny, bez środków do życia. Tymczasem za jego życia mogły liczyć na realne przysporzenia w granicach średnio 3.500 zł miesięcznie netto dla rodziny.

Prawdą jest, na co wskazuje pozwana, że dochody te nie były legalne, bowiem nie były potwierdzone urzędowymi dokumentami, ale prawdą też jest w warunkach polskich, że były to dochody realne, co zostało udowodnione zeznaniami świadków. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do poddawania w wątpliwość wiarygodności zeznań świadków przesłuchanych w niniejszym procesie tylko dlatego, że przyznali się, iż często pracowali „na czarno” i nie mogli tego udokumentować.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że odszkodowanie powinno być stosowne, tzn. ma pomóc w przystosowaniu się do zmienionych warunków, a nie uwzględniać wszystkich możliwych w przyszłości korzyści od osoby, która utraciła życie. Zdarzenia przyszłe mają bowiem charakter hipotetyczny, czyli niepewny – nieweryfikowalny w pełnym zakresie, a nadto subiektywny, co nie podlega obiektywnej ocenie sądowej.

Ponadto należy brać pod uwagę konkretną sytuację bytową rodziny zmarłego, czynniki indywidualne dla powódek, oraz sytuację ogólnospołeczną.

Sąd podniósł, że pozwana przyznała powódkom odszkodowanie w kwocie 20.000 zł dla żony oraz po 30.000 zł dla małoletnich co łącznie wyniosło 80.000 zł.

Zdaniem Sądu Okręgowego kwota realnego odszkodowania wynosi w tej sytuacji dla każdej z powódek po 100.000 zł, różnica pomiędzy kwotą już wypłaconą powódkom a kwotą zasądzoną jest kwotą słuszną i adekwatną do zaistniałej sytuacji faktycznej.

Odsetki od zasądzonych wyrokiem kwot zasądzone zostały na podstawie art. 481 § 1 k.c. mając również na uwadze przepis art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 98 KPC i § 6 pkt 6 i 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiodła pozwana.

Wyrok zaskarżyła w części: w zakresie punktu pierwszego co do kwoty 50.000 zł zasądzonej na rzecz K. K. tytułem zadośćuczynienia, w zakresie punktu drugiego co do kwoty 30.000 zł zasądzonej na rzecz K. K. tytułem odszkodowania, w zakresie punktu piątego co do kwoty 30.000 zł zasądzonej na rzecz J. K. tytułem zadośćuczynienia, w zakresie punktu szóstego co do kwoty 30.000 zł zasądzonej na rzecz J. K. tytułem odszkodowania, w zakresie punktu dziewiątego co do kwoty 100.000 zł zasądzonej na rzecz W. K. (1) tytułem zadośćuczynienia, w zakresie punktu dziesiątego co do kwoty 30.000 zł zasądzonej na rzecz W. K. (1) tytułem odszkodowania, w zakresie punktu jedenastego co do renty miesięcznej zasądzonej na rzecz W. K. (1) za okres od 1 lutego 2010 r. do 31 sierpnia 2010 r. oraz w zakresie punktów czwartego, ósmego, dwunastego, trzynastego i czternastego co do kosztów procesu.

Pozwana zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie:

- art. 232 k.p.c. i art. 3 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że powódki wykazały okoliczności uzasadniające przyznanie na ich rzecz zasądzonych kwot tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania, okoliczności uzasadniające przyznanie powódce W. K. (1) zadośćuczynienia po śmierci ojca, okoliczności uzasadniające przyznanie W. K. (1) renty za okres od 1 lutego 2010 r., skoro urodziła się w dniu (...),

- art. 233 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i zasądzenie na rzecz powódek kwot zadośćuczynienia i odszkodowania rażąco wygórowanych oraz oparcie orzeczenia w przedmiocie wysokości zasądzonych odszkodowania na dowodach w postaci zeznań świadków i stron, których obiektywizm budzi wątpliwości z pominięciem okoliczności wynikających z dowodów zawnioskowanych przez pozwaną w punktach 5-8 petitum odpowiedzi na pozew,

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 224 § 1 k.p.c. poprzez wydanie w sprawie orzeczenia na podstawie niewystarczającego materiału dowodowego,

- art. 207 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie przez sąd dowodów z punktów 5-8 petitum odpowiedzi na pozew,

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku konkretnej podstawy zasądzenia poszczególnych kwot co uniemożliwia poddanie wyroku kontroli instancyjnej.

Pozwana zarzuciła Sądowi Okręgowemu również naruszenie prawa materialnego:

- art. 5 k.c. poprzez uwzględnienie powództwa o zasądzenie odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódek na podstawie nielegalnych dochodów uzyskiwanych przez Ł. K., od których zmarły nie odprowadzał należności publicznych,

- art. 446 § 3 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i zasądzenie odszkodowania w oderwaniu od treści normy prawnej,

- art. 446 § 4 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i zasądzenie na rzecz powódek zadośćuczynienia w oderwaniu od treści normy prawnej oraz nieuwzględnienie, że W. K. (1) zadośćuczynienie w ogóle nie przysługuje,

- art. 446 § 2 k.c. w zw. z art. 133 § 1 k.r. i o. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i zasądzenie na rzecz W. K. (1) renty za okres, z którym na zmarłym nie ciążył obowiązek alimentacyjny wobec powódki.

W konkluzji apelacji pozwana wniosła o zmianę wyroku i oddalenie powództwa co do kwot objętych zakresem zaskarżenia oraz o zasądzenie od powódek na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej jest zasadna jedynie w nieznacznej części.

Sąd Apelacyjny akceptuje dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne oraz w przeważającej mierze ocenę prawną zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjmuje je za własne.

Apelacja pozwanej odniosła skutek w postaci zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie dotyczącym zasądzenia na rzecz małoletniej W. K. (1) renty za okres od 1 lutego do 31 sierpnia 2010 r.

Stosownie do art. 446 § 2 k.c. osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego.

Jak wynika z apelacji pozwanej nie zakwestionowała ona rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego zasądającego na rzecz powódek rentę w ogóle, a jedynie w tej części, w jakiej Sąd przyznał rentę na rzecz W. K. (1) za okres przed jej urodzeniem. Powódka urodziła się (...) i jest rzeczą oczywistą, że do tego czasu na zmarłym nie ciążył wobec córki obowiązek alimentacyjny. Artykuł 133 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wyraźnie określa, że rodzice obowiązani są do świadczeń alimentacyjnych względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie. Zatem przyjąć należy, że sytuacja niemożności utrzymania się dziecka samodzielnie następuje z chwilą jego narodzenia i od tego momentu można mówić o ustawowym obowiązku rodziców do alimentacji dzieci również w rozumieniu art. 446 § 2 k.c.

Wobec powyższego, w tym zakresie Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. dokonał częściowej zmiany zaskarżonego orzeczenia, uznając za zasadne zarzuty naruszenia art. 232 k.p.c., art. 3 k.p.c. oraz art. 446 § 2 k.c. w zw. z art. 133 § 1 k.r.o.

Nie można jednak zgodzić się z podniesionymi w apelacji zarzutami pozwanej co do pozostałych rozstrzygnięć Sądu Okręgowego.

W pierwszym rzędzie podkreślić należy, że nietrafne okazały się zarzuty odnoszące się do zasądzenia przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia na rzecz powódki W. K. (1). Okoliczność, że powódka urodziła się siedem miesięcy po śmierci ojca, nie uzasadnia oddalenia żądania zasądzenia na jej rzecz zadośćuczynienia w związku ze śmiercią ojca.

Pojęcie krzywdy nie jest ograniczone czasowo, przeciwnie jest to proces emocjonalny rozciągnięty w czasie, a jego skutki mogą dotknąć osobę najbliższą później niż bezpośrednio po wypadku, nawet w okresie wielu lat. Adaptacja do takiego stanu rzeczy nie przekreśla negatywnych doznań osoby pokrzywdzonej (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 listopada 2014 r., sygn. akt I A Ca 566/14).

W art. 446 § 4 k.c. ustawodawca nie wskazał kryteriów ustalania wysokości krzywdy i zadośćuczynienia. W celu dokonania oceny należy więc odwoływać się do zasad ich ustalania wypracowanych na gruncie art. 445 i 448 k.c., jednakże z uwzględnieniem specyfiki zdarzenia sprawczego (jakim jest śmierć bezpośrednio poszkodowanego), szczególnego charakteru krzywdy (polegającej na cierpieniach psychicznych - co do zasady - znacznych rozmiarów),

a przede wszystkim - wyjątkowego kręgu podmiotów uprawnionych do wystąpienia z roszczeniem (osób pośrednio poszkodowanych).

Mając powyższe na uwadze podkreślić należy, że ochroną przepisu art. 446 § 4 k.c. objęta jest również krzywda spowodowana naruszeniem dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, które to naruszenie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich.

Jakkolwiek więc W. K. (1) urodziła się po śmierci swojego ojca, nie miała szansy poznać go, ale przede wszystkim pozbawiona została możliwości poznania go i wychowywania się w pełnej naturalnej rodzinie, zatem pozbawiona została prawa do życia w rodzinie.

Sytuacja więc tej powódki, co do skutków nagłej śmierci ojca, nie różni się, w ocenie Sądu Apelacyjnego, od sytuacji J. K., która w chwili śmierci ojca miała niespełna pięć lat, natomiast pozwana nie zakwestionowała co do zasady roszczenia J. K. w przedmiocie zasądzenia zadośćuczynienia.

Odnosząc się wobec powyższego do zarzutów apelacji dotyczących wysokości zasądzonych na rzecz powódek kwot tytułem zadośćuczynienia, zauważyć przede wszystkim należy, że indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest "odpowiednia", z istoty swej, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, choć nie może to być uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia.

Dość lakoniczne w tym zakresie rozważania Sądu Okręgowego, odnośnie do uzasadnienia zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz W. K. (1), sprowadzające się jedynie do stwierdzenia, że jest ona silnie związana emocjonalnie z matką i jej negatywne objawy psychologiczne stresująco oddziałują na córkę, są niewystarczające. Należy bowiem raz jeszcze, o czym była mowa wyżej, podkreślić, że najistotniejsza, gdy idzie o tę część rozstrzygnięcia, jest okoliczność bezpowrotnej utraty przez W. prawa do życia w rodzinie. Strata ta może oczywiście być dodatkowo potęgowana złym stanem zdrowia psychicznego matki – K. K.. Nieuprawnione, w ocenie Sądu Apelacyjnego, jest twierdzenie pozwanej zawarte w uzasadnieniu apelacji, że w toku postępowania strona powodowa nie przedstawiła żadnego dowodu, który chociażby w najmniejszym stopniu świadczył o tym, że W. K. (1) doznała krzywdy wskutek śmierci ojca. W okolicznościach przedmiotowej sprawy, pozbawienie W. K. (1) prawa do życia i wzrastania w rodzinie jest oczywiste i stanowi jej krzywdę, nie wymaga jednocześnie przedstawiania innych dowodów.

Odnośnie do wysokości zasądzonych tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódek kwot, w pierwszym rzędzie należy podnieść, że ustalanie wysokości zadośćuczynienia nie może ściśle odpowiadać właściwemu dla naprawienia szkody majątkowej, matematycznemu dostosowaniu kwoty odszkodowania do wielkości uszczerbku w prawnie chronionych dobrach i interesach poszkodowanego. W przypadku zadośćuczynienia do sądu orzekającego należy rozważenie znaczenia czynników, które pozostają doniosłe dla ustalenia zakresu obowiązku zapłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zmiana wysokości sum zadośćuczynienia zasądzonych przez sąd pierwszej instancji, wchodziłaby więc w rachubę jedynie w razie rażąco błędnego określenia wysokości należnych kwot, tzn. ich istotnego zawyżenia albo zaniżenia.

Zadośćuczynienie ma charakter uznaniowy i zmiana jego wysokości możliwa jest tylko wówczas, gdy stwierdza się oczywiste naruszenie ogólnych zasad ustalania wysokości zadośćuczynienia, tzn. gdy sąd dopuścił się tzw. "błędu braku" albo niewłaściwie ocenił całokształt - należycie ustalonych i istotnych okoliczności, popełniając tzw. "błąd dowolności" (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 24 czerwca 2015 r., sygn. akt I A Ca 198/15 i Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 września 2015 r., sygn. akt I A Ca 354/15).

Wysokość zadośćuczynienia winna uwzględniać wszelkie okoliczności wpływające na rozmiar krzywdy. Raz jeszcze należy podkreślić, że naruszenie dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Śmierć osoby bliskiej i związane z tym cierpienia członków rodziny nie mają i

nie mogą mieć swojego ekonomicznego „odpowiednika”. Należy zatem zwrócić uwagę na cel zadośćuczynienia, którym jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji. Jednocześnie zadośćuczynienie nie może być jedynie symboliczne, lecz ma stanowić odczuwalną ekonomicznie wartość.

Wobec powyższego, mając jednocześnie na uwadze, że zadośćuczynienie winno zawierać się w rozsądnych granicach, jak również nie prowadzić do wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, Sąd w istocie rzeczy ograniczony jest jedynie wysokością dochodzonego przez stronę roszczenia.

Bez znaczenia zatem dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy pozostają podnoszone przez pozwaną w uzasadnieniu apelacji przykłady spraw, w których zasądzone były kwoty zadośćuczynienia za śmierć osób bliskich. Trudno jest określić pieniężny wymiar krzywdy, zawodzą bowiem kryteria stosowane w przypadku szkód majątkowych. Nie można ustalić jednolitego miernika cierpienia, każdy przypadek musi więc uwzględniać wszystkie istotne elementy danej sprawy w kontekście oczywiście wysokości dochodzonego przez stronę roszczenia.

Należy jednak zwrócić uwagę na pojawiające się w orzecznictwie stanowisko, że w związku ze śmiercią osób najbliższych (rodziców, dzieci, współmałżonka) powszechnie jest przyjmowana jako punkt wyjścia przy ustalaniu odpowiedniego zadośćuczynienia kwota 100.000 zł, która oczywiście na dalszym etapie procedowania może podlegać odpowiedniemu obniżeniu bądź podwyższeniu stosownie do okoliczności każdego przypadku (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 maja 2014 r., sygn. akt I A Ca 38/15).

W przedmiotowej sprawie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, przyjęta przez Sąd Okręgowy kwota odpowiednia zadośćuczynienia dla małoletnich córek zmarłego, 100.000 zł nie jest kwotą w sposób nieusprawiedliwiony zawyżoną.

W przypadkach, w których stopień bliskości osoby uprawnionej względem zmarłego jest taki sam, wiek uprawnionego podobny, podobna intensywność więzi między uprawnionym a zmarłym, podobna skala przeżywanego bólu i cierpienia przez uprawnionego, **podobny stopień negatywnego wpływu śmierci osoby najbliższej na życie uprawnionego**, powinny być zasądzone podobne kwoty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2015 r., sygn. akt III CSK 173/14). Z tych względów, Sąd Apelacyjny uznał, że na rzecz obu córek zmarłego winny być zasądzone kwoty zadośćuczynienia w takiej samej wysokości.

W przypadku naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, zadośćuczynienie przyznane na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. obejmuje różne aspekty krzywdy spowodowanej śmiercią osoby bliskiej. Jego wysokość powinna być ustalona na takim poziomie, by spełniało ono swój cel, jakim jest wynagrodzenie krzywdy związanej z gwałtowną zmianą sytuacji członków rodziny zmarłego. Suma ta powinna jednak uwzględniać przede wszystkim rozmiary krzywdy realnie odczuwanej przez osoby występujące z danym roszczeniem według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 24 czerwca 2015 r., sygn. akt I A Ca 195/15).

W razie śmierci osoby bliskiej na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego.

Jak wynika z materiału dowodowego powódka K. K. wykazuje cechy przewlekłego procesu żałoby w reakcji na śmierć męża, ma myśli samobójcze, utrzymują się u niej objawy obniżonego nastroju, napięcia wewnętrznego, wahań nastroju, cechy płaczliwości, ograniczenie aktywności, poczucie wypalenia i pustki emocjonalnej, depresja. W 2010 r. rozpoznano u niej zaburzenia adaptacyjne jako reakcję na ciężki stres wywołany nagłą śmiercią męża. Powódka jest przewlekłe leczona psychiatrycznie i psychoterapeutycznie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego taki stan powódki spowodowany śmiercią męża dał sądowi podstawę do ustalenia odpowiedniego zadośćuczynienia na kwotę 200.000 zł.

Zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia może być uwzględniony w sytuacji gdy nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę formę kompensaty. Uwzględnienie tego zarzutu może nastąpić także wtedy, gdyby sąd uczynił jedno z wielu kryteriów, decydujących o wysokości zadośćuczynienia, elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość zadośćuczynienia. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonych zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie.

Mając na uwadze wyżej podniesione argumenty, w ocenie Sądu Apelacyjnego, w przedmiotowej sprawie nie zachodzi uzasadniona podstawa do ingerencji w treść zaskarżonego wyroku w zakresie zasądzonych kwot zadośćuczynienia z powodu rażącego ich zawyżenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na wysokość zasądzonych zadośćuczynienia bez przekroczenia granicy swobodnej oceny zebranych w sprawie dowodów.

Apelująca poza zakwestionowaniem zasądzonych kwot, nie wskazała, jakich błędów w ocenie materiału dowodowego dopuścił się Sąd Okręgowy. Należy bowiem podkreślić, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może okazać się zasadny jedynie wówczas, gdy sąd orzekający wywodzi z materiału dowodowego wnioski z niego nie wynikające przy uwzględnieniu zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. W przedmiotowej sprawie taka sytuacja nie zachodzi. W związku z powyższym, w odniesieniu do rozstrzygnięcia zasądzonego na rzecz powódek zadośćuczynienia, nie jest również zasadny zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. i art. 3 k.p.c.

Odnośnie do zasądzonych na rzecz powódek kwot tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej podkreślić należy, że pozwana zakwestionowała w tym zakresie orzeczenie sądu pierwszej instancji jedynie częściowo tj. co do 30.000 zł w stosunku do każdej z powódek.

Pojęcie „sytuacji życiowej” użyte w art. 446 § 3 k.c. nie jest pojęciem precyzyjnym. W orzecznictwie jednak dokonano pewnej konkretyzacji tego pojęcia wskazując, że sytuacja życiowa w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. to ogół czynników, składających się na położenie życiowe jednostki, to także trudne do wyliczenia wartości ekonomiczne (tak m. in. Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 26 czerwca 2015 r., sygn. akt I A Ca 107/15).

Sąd Apelacyjny w Szczecinie podkreślił, że w ramach tego odszkodowania może się mieścić nie tylko szkoda o charakterze materialnym, ale i niematerialnym, w szczególności jeżeli doszło do osłabienia aktywności życiowej i motywacji do przewyżniania trudów dnia codziennego (vide wyrok tego Sądu z dnia 24 czerwca 2015 r., sygn. akt I A Ca 216/15).

Mając na uwadze powyższe należy zgodzić się z Sądem Apelacyjnym w Warszawie, że przepis art. 446 § 3 k.c. służy możliwości częściowego choćby zrekompensowania szczególnej postaci uszczerbku, którym jest znaczne pogorszenie sytuacji życiowej (a nie naprawieniu klasycznej szkody majątkowej), powstałego w następstwie tragicznego zdarzenia, którym jest śmierć najbliższego członka rodziny wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Dlatego sformułowanie w art. 446 § 3 k.c. o "znacznym pogorszeniu sytuacji życiowej" nadaje odszkodowaniu z tego przepisu charakter szczególny. Chodzi tu wprawdzie o szkodę o charakterze majątkowym, jednak najczęściej ściśle powiązaną i przeplatającą się z uszczerbkiem o charakterze niemajątkowym, a więc o szkodę często trudną do uchwycenia i ścisłego matematycznie zmierzenia, którą zazwyczaj wywołuje śmierć najbliższego członka rodziny. Taki szczególny charakter szkody rekompensowanej "stosownym", a nie "należnym" odszkodowaniem oznacza w konsekwencji potrzebę daleko idącej indywidualizacji zakresu świadczeń przysługujących na podstawie art. 446 § 2 i 3 k.c. (vide wyrok tego Sądu z dnia 16 grudnia 2014 r., sygn. akt VI A Ca 275/14).

Wykładnia celowościowa art. 446 § 3 k.c. każe przyjąć, że odszkodowanie stosowne to takie, które w sposób dostateczny rekompensuje doznaną szkodę uwzględniając jej rozmiar, długotrwałość, szczególne okoliczności danego przypadku, ale także stopę życiową społeczeństwa. Odszkodowanie to winno przedstawiać konkretną wartość ekonomiczną. Musi wyrażać się taką sumą, która będzie odbierana jako realne adekwatne przysporzenie zarówno przez uprawnionego, jak i z obiektywnego punktu widzenia, uwzględniającego ocenę większości rozsądnie myślących ludzi.

Wskazując na powyższe, podkreślić należy, że bez większego znaczenia dla rozstrzygnięcia w zakresie stosownego odszkodowania pozostają dowody zawnioskowane przez pozwaną na okoliczności uzyskiwanych przez rodzinę K. dochodów po śmierci Ł. K.. Z zeznań powódki K. K. wynika, że powódka zrezygnowała z pracy o dowiedzeniu się o drugiej ciąży, ciężar utrzymania rodziny spoczywał na zmarłym, który zatrudniony był „na czarno” uzyskując dochód w granicach 3.000-3.500 zł. Zdaniem Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do kwestionowania, jak tego chce apelująca, tak uzyskiwanych dochodów zmarłego, jako podstawy do oceny sytuacji materialnej rodziny przed śmiercią Ł. K., tylko dlatego, że dochody jego nie były opodatkowane oraz nie były od nich odprowadzane należne składki. Zdaniem Sądu Apelacyjnego dowody z zeznań świadków i powódki co do wysokości uzyskiwanych dochodów przez zmarłego są w pełni wiarygodne. Fakt, że zeznania pochodzą od osób zainteresowanych korzystnym rozstrzygnięciem sprawy, bądź od osób im bliskich nie pozbawiają zeznań tych mocy dowodowej.

Należy ponadto zwrócić również uwagę, że ocena, czy nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji członków rodziny zmarłego nie może odnosić się wyłącznie do stanu z dnia śmierci poszkodowanego, ale musi prowadzić do porównania hipotetycznego stanu odzwierciedlającego sytuację, w jakiej w przyszłości znajdowałiby się bliscy zmarłego, do sytuacji, w jakiej znajdują się w związku ze śmiercią poszkodowanego (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2013 r., sygn. akt I CSK 614/12). Z zeznań świadka R. K. wynika, że bezpośrednio przed śmiercią Ł. K. obaj starali się o dofinansowanie unijne działalności gospodarczej, którą wspólnie mieli rozpocząć. Brat zmarłego dofinansowanie takie otrzymał, prowadzi działalność osiągając dochód w granicach 4.000 zł miesięcznie. Zatem wysoce prawdopodobne jest, że Ł. K. otrzymałby takie dofinansowanie do działalności gospodarczej pozwalającej mu uzyskiwać porównywalne dochody. Śmierć męża i ojca powódek spowodowała niemożność uzyskiwania przez niego takich dochodów.

Śmierć Ł. K. spowodowała zatem pogorszenie sytuacji życiowej powódek nie tylko przez pozbawienie ich materialnego wsparcia, ale również utratę realnej możliwości polepszenia i ustabilizowania szeroko rozumianej sytuacji życiowej, co nie jest możliwe do ścisłego matematycznego wyliczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2010 r., sygn. akt V CSK 150/10).

Mając na uwadze, w stosunku do powódek J. i W. K. (1), długotrwałość szkody w postaci znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej spowodowanej śmiercią ojca zasądzone na ich rzecz kwoty odszkodowania, w ocenie Sądu Apelacyjnego, są kwotami stosownymi.

Odnosnie do powódki K. K., przyjmując, że zasądzona na jej rzecz kwota odszkodowania jest kwotą stosowną, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, dodatkowo należy podkreślić, że jej stan psychiczny, negatywne emocje związane ze śmiercią męża osłabiły jej aktywność życiową i motywację do przewycięzania trudności dnia codziennego, co stanowi o pogorszeniu dotychczasowej sytuacji życiowej powódki (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 9 kwietnia 2015 r., sygn. akt I A Ca 860/14). Oceny tej nie zmienia fakt, że powódka podjęła próbę rozpoczęcia działalności gospodarczej.

Mając powyższe na uwadze zatem, nie można uznać za zasadny zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa procesowego – art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 224 § 1 k.p.c., jak również art. 207 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c.

Odnosnie do zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 328 § 2 k.p.c. stwierdzić należy, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie daje podstaw do stwierdzenia, że orzeczenie to nie poddaje się kontroli instancyjnej. Tylko w takim wypadku zarzut ten mógłby okazać się trafny, gdyby pisemne motywy orzeczenia zawierały braki

uniemożliwiająca prześledzenie procesu decyzyjnego sądu pierwszej instancji. Taka sytuacja w sprawie niniejszej nie zachodzi, a nadto podkreślić należy, że sąd drugiej instancji jest sądem merytorycznym rozpoznającym sprawę na nowo w granicach zaskarżenia, dokonującym własnych ustaleń faktycznych i oceny prawnej zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W kontekście powyższych rozważań należy uznać również za nietrafne zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa materialnego – art. 446 § 3 k.c. i art. 446 § 4 k.c. w zakresie odnoszącym się do zasądzonych na rzecz powódek kwot tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej.

Nie jest zasadny również zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 5 k.c. Sąd pierwszej instancji nie powołał jako podstawy prawnej zasądzonego na rzecz powódek odszkodowania art. 5 k.c. Na przepis ten nie powoływały się również powódki. Zatem zarzut nieadekwatności zasądzonych kwot do rozmiaru krzywdy i szkody powódek może być podnoszony jedynie w kontekście naruszenia art. 446 § 3 i 4 k.c. ewentualnie zarzutów naruszenia prawa procesowego. Adresatem klauzuli generalnej określonej w art. 5 k.c. jest strona postępowania, a nie sąd orzekający, zatem gdy idzie o naruszenie zasad współżycia społecznego, może on być kierowany do strony a nie do sądu. Sąd mógłby naruszyć przepis art. 5 k.c. bądź to poprzez jego zastosowanie, bądź też bezpodstawne niezastosowanie.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. oraz art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku. O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto zgodnie z art. 98 k.p.c. uznając, że apelacja pozwanej została uwzględniona jedynie w nieznacznej części.